

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 września 2017 r.

**Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w P. w VIII Wydziale Karnym**

w składzie :

**Przewodniczący: SSR Monika Matysiak**

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabela Kozłowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Stare Miasto – ---

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 23.01., 23.03., 29.05. i 04.09.2017 r.

sprawy **M. M. (1)**, urodzonego dnia (...) w P., syna Z. i M. z domu M.,

oskarżonego o to, że:

**w dniu 4 września 2016 roku w P., znajdując się w stanie nietrzeźwości, I badanie wykazało 0,33 mg/l, II badanie wykazało 0,32 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny m-ki V. (...) o nr rej (...),**

- tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

1. Uznając, że czyn oskarżonego M. M. (1) popełniony w sposób wyżej opisany wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarza wobec niego postępowanie karne na okres 2 (dwóch) lat próby;
2. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) zł;
3. Na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres lat 2 (dwóch);
4. **Na podstawie art. 63 § 4 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 04.09.2016 r.;**
5. **Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości tj. wydatki w kwocie 1.084,12 zł i opłatę w wysokości 100 zł.**

SSR Monika Matysiak

## UZASADNIENIE

W dniu 4 września 2016 roku w P. na ulicy (...) urządziła akcję „trzeźwy poranek” i kontrolowała stan trzeźwości wszystkich zatrzymanych kierowców. Około godziny 08:30 do kontroli został również zatrzymany pojazd marki V. (...) o nr rej. (...), którym kierował oskarżony M. M. (1). Badanie wykonane urządzeniem typu alcomat wykazało stan nietrzeźwości. Wtedy oskarżonego poddano badaniu urządzeniem elektronicznym generującym wydruk z badania. Pierwsze badanie stanu trzeźwości wykonane o godzinie 08:33 urządzeniem A. I. wykazało stan nietrzeźwości tj. 0,33 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, drugie badanie tym samym urządzeniem wykonane o godzinie 08:55

wykazało również stan nietrzeźwości tj. 0,32 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony do protokołu badania podał, iż ma 173 cm wzrostu, waży 78 kg, a w ciągu ostatnich 24 godzin spożywał alkohol w postaci 25 gram nalewki w postaci ziół szwedzkich – deklarowane spożycie w dniu 4 września 2017 r. około godziny 07:30. Podczas luźnej rozmowy po zatrzymaniu funkcjonariuszowi Policji z K. (...) A. N. oskarżony przyznał, iż również dnia poprzedniego pił alkohol po obiedzie, ale nie podał, co i ile wypił.

Następnie oskarżony został przewieziony do Komisariatu Policji P. Północ, gdzie powtórzono badania stanu trzeźwości urządzeniem A. (...)A2.0. Pierwsze badanie tym urządzeniem o godzinie 09:47 wykazało 0,24 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a badanie o godzinie 09:49 wykazało 0,23 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Do tego protokołu oskarżony podał odnośnie spożycia alkoholu te same dane, co wcześniej, natomiast podał odnośnie wagi, iż waży 77 kg. Oskarżonemu zatrzymano prawo jazdy kategorii B o nr (...) i zwolniono.

Oskarżony M. M. (1) ma 59 lat. Ma wykształcenie średnie techniczne, z zawodu jest technikiem budowy dróg i mostów kołowych. Jest żonaty, na dwójkę dorosłych dzieci. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Jest właścicielem gabinetu odnowy biologicznej z kabiną hiperbaryczną. Utrzymuje się rzekomo z oszczędności i kredytów zaciągniętych na prowadzenie działalności gospodarczej. Jest właścicielem samochodu V. (...) o wartości 90.000 zł rok prod. 2012 i współwłaścicielem w 1/4 części domu o wartości 350.000 zł. Nie był dotychczas karany sądownie. Nie był dotychczas karany za wykroczenia drogowe.

W 2008 roku po dwóch zabiegach wszczepiono mu 3 stenty. Na stałe pobiera leki kardiologiczne oraz leki na obniżenie poziomu cholesterolu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków: A. N. – k. 6-9, opinii sądowno-lekarskiej wykonanej przez (...) w P. – k. 118 oraz ustnej opinii biegłego lekarza medycyny sądowej P. Ś. – k. 133-135 oraz dokumentów w postaci: notatki urzędowej – k. 1, protokołów badania stanu trzeźwości wraz ze świadectwem wzorcowania urządzenia pomiarowego – k. 2-4, karty karnej – k. 21, 129, dokumentacji medycznej wnuczki oskarżonego – k. 42-44, orzeczenia o niepełnosprawności dziecka – k. 45, potwierdzenia pobytu wnuczki na leczeniu w USA – k. 46-48, informacji o karalności za wykroczenia drogowe – k. 63, dokumentacji medycznej oskarżonego – k. 76-84, informacji internetowych o zastosowaniu ziół szwedzkich – k. 89-91.

Częściowo wykorzystano wyjaśnienia oskarżonego – k. 18-19 i 66-69.

Oskarżony M. M. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak na swoje usprawiedliwienie przedstawiał szereg okoliczności mających wykazać, iż nie był świadomy tego, że spożył w dniu zdarzenia alkohol i że znajduje się on w jego organizmie w takim stężeniu, które uniemożliwia mu prowadzenie pojazdu mechanicznego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie jego sytuacji rodzinnej tj. odnośnie niepełnosprawności jednej z wnuczek, konieczności poddania jej operacji i możliwego oczekiwania w nocy na wynik tej operacji, natomiast w pozostałym zakresie wyjaśnienia M. M. (1) uznał jedynie za próbę umniejszenia albo wręcz uniknięcia odpowiedzialności za popełnione przestępstwo.

W szczególności trudno dać wiarę oskarżonemu, że z powodu stanu zdrowia tj. przebycia dwóch zawałów serca jest abstynentem, chyba, że oskarżony określenie „abstynent” używa dla określenia przeciwnieństwa osoby, która regularnie upija się alkoholem do stanu nieprzytomności. Oskarżony jednocześnie podkreślał wielokrotnie, iż regularnie spożywał produkt określany przez niego jako „zioła szwedzkie”, który rzekomo zażywał jedynie jako jeszcze jedno lekarstwo na swoje dolegliwości zdrowotne. Sam oskarżony jednak opisywał sposób, w jaki sporządza ten specyfik wyraźnie podając, iż jest to nalewka sporządzania z ziół w wódce 40 procentowej. Tym samym oskarżony musiał mieć świadomość, iż każda dawka takiego specyfiku jest faktycznie spożyciem alkoholu. I żadne tłumaczenie Sądu nie przekona do innej wersji. M. M. (1) jest osobą w średnim wieku, z ogromnym doświadczeniem życiowym, wykształconą i obytą i zdaniem Sądu nie jest możliwe, aby nie posiadał świadomości tego, że produkt ten zawiera wysokoprocentowy alkohol. Ponieważ przy schorzeniach serca zdiagnozowanych u oskarżonego spożycie alkoholu jest zabronione przez

kardiologów, to trudno postawę oskarżonego polegającą na regularnym przyjmowaniu każdego dnia kieliszka wódki uznać za odpowiedzialną, a za takiego człowieka chciał być uważany oskarżony.

Nie jest również prawdą, iż spożywanie przez niego nalewki na ziołach szwedzkich miało na celu profilaktykę przeciwmiażdżycową. Profilaktyka przeciwmiażdżycowa polega przede wszystkim na stosowaniu diety niskotłuszczowej i bezwzględnym ograniczeniu spożycia alkoholu w każdej postaci, który jest głównie źródłem tzw. „pustych kalorii”. Przeciwmiażdżycowo działają ponadto niektóre leki przepisane oskarżonemu przez kardiologa. Mityczna „nalewka ziołowa”, co wynika zarówno z dostępnych powszechnie w Internecie źródeł wiedzy, jak również z treści opinii (...) działa natomiast głównie rozkurczowo i lekko przeczyszczająco, regulując wypróżnienia i ograniczając wzdęcia w przewodzie pokarmowym. W większości opisów przy zamawianiu takich ziół do sporządzenia nalewki domowym sposobem tj. na alkoholu, jest wyraźnie napisane, że spożycie takiej nalewki jest równoznaczne ze spożyciem alkoholu i wyklucza prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Z medycznego punktu widzenia przerażenie budzi również oświadczenie oskarżonego, że około pół godziny przed spożyciem alkoholu w postaci nalewki ziołowej zażywa on komplet leków kardiologicznych. Zachowanie takie świadczyłoby o skrajnej zdrowotnej nieodpowiedzialności oskarżonego, a wydaje się on jednak osobą inteligentną. Wątpliwe jest również to, że, by takie „zdrowotne” zachowanie tolerowała żona oskarżonego, która wykonuje zawód pielęgniarki, a zwłaszcza, by jeszcze namawiała oskarżonego do spożycia alkoholu nawet w postaci nalewki ziołowej przed jazdą samochodem. Zdaniem Sądu nie jest logiczne, aby osoba mająca medyczne wykształcenie i wykonująca zawód pielęgniarki nie wiedziała, że nalewka ziołowa jest jednocześnie dawką alkoholu, a ten jest jednocześnie zabroniony przy schorzeniach kardiologicznych i przy profilaktyce przeciwmiażdżycowej, a zwłaszcza wtedy, gdy pacjent stosuje dość restrykcyjną dietę oczyszczającą, a za taką uważana jest dieta orkiszowa, na której rzekomo w tamtym czasie był oskarżony. Sąd zaznacza w tym miejscu, iż nie dopuścił dowodu z zeznań żony oskarżonego, która miała potwierdzić jego wersję o samodzielnym przyrządzeniu nalewki przez oskarżonego oraz o tym, że to właśnie żona miała rano przypomnieć oskarżonemu o konieczności zażycia pominiętej dawki leków oraz o wypiciu przygotowanej dawki nalewki. Potwierdzenie takiej okoliczności przez czynną zawodowo pielęgniarkę zmusiłoby Sąd do rozważenia, czy o tak karygodnym zachowaniu jak zalecenie wzięcia podwójnej dawki leków kardiologicznych tj. tych pominiętych oraz przypadającej na daną porę dnia standardowej dawki plus zażycie alkoholu wraz z tymi lekami nie należałoby poinformować Okręgową Izbę (...) w P.. Każdy bowiem lek kardiologiczny zawiera w ulotce wyraźną informację, iż – dosłowny cytat z jednej z takich ulotek: „w przypadku pominięcia dawki danego leku należy następną dawkę przyjąć o zwykłej porze. Nie należy stosować dawki podwójnej w celu uzupełnienia pominiętej dawki”. Ponieważ spożycie podwójnej dawki może nawet zagrażać życiu osoby chorej, to mało jest możliwe, by aktywna zawodowo pielęgniarka o tym nie wiedziała i sama namawiała do tak ryzykownego zdrowotnie zachowania, a gdyby okazało się, że jednak namawiała to pod znakiem zapytania pozostawiałaby możliwość czynnego wykonywania przez nią tak odpowiedzialnego zawodu jak zawód pielęgniarki. Jest to zatem zdaniem Sądu wersja wymyślona przez oskarżonego, który w ten sposób próbuje ukryć fakt spożycia albo większej dawki nalewki niż deklaruje, albo spożycia jeszcze innego alkoholu czy to w dniu 4 września 2016 r. czy też dzień wcześniej, do czego miał się przyznać świadekowi A. N. podczas czynności związanych z prowadzoną wobec niego kontrolą drogową.

Absurdalne z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego oraz zasad wiedzy, gdyż obalone przez jednoznaczną opinię (...) w P. okazały się również sugestie oskarżonego, że nie zrobienie przerwy pomiędzy zażyciem leków a wypiciem nalewki, czy też wypicie nalewki pozostawionej dzień wcześniej w kieliszku miało jakikolwiek wpływ na poziom stanu jego nietrzeźwości w momencie badania. Alkohol jak każdy płyn z biegiem czasu się ulatnia, ale nie jest tak, że z wódki pozostawionej przez parę godzin w otwartym naczyniu „wywietrzeją procenty”. Wódka czy nalewka na wódecie jak każdy płyn z biegiem czasu wyparuje, ale przez upływ czasu nie ubywa w niej procentowej zawartości alkoholu w masie.

Za niewiarygodne Sąd uznał również to, żeby oskarżony mógł nie pamiętać tego, że spożywał alkohol. Wprawdzie operacja wnuczki jest zdarzeniem na pewno stresującym, jednak miała miejsce parę godzin wcześniej, oskarżony po otrzymaniu pozytywnych wiadomości od córki parę godzin spał, zatem nie znajdował się w takim stanie psychicznym, który uniemożliwiłby mu logiczne kojarzenie faktów. Prędzej oskarżony bezpodstawnie przypuszczał, iż jego

organizm spalił już spożytą wyższą niż deklarowana podczas kontroli dawkę alkoholu, a gdy okazało się, że jednak nie i oskarżony jest jeszcze w stanie nietrzeźwości, to wytłumaczył swój stan wymyśloną wersją o spożyciu jedynie nalewki z ziół. Są to zresztą częste tłumaczenia pijanych kierowców i Sąd słyszał już wersje zarówno o spożyciu cukierków z likierem w środku, płukaniu ust produktem „A.”, czy zażyciu innych „specyfików” na uspokojenie zawierających akurat alkohol.

Konkludując Sąd uznał wersję oskarżonego o nieświadomym spożyciu alkoholu za zmierzającą jedynie do uniknięcia odpowiedzialności głównie w postaci uniknięcia orzekania wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów na jakkolwiek okres.

Na rozprawie w dniu 23 stycznia 2017 r. oskarżony przyznał się w całości do sprawstwa i winy, żałował swojego zachowania i wyraził skruchę. Podał również, iż nigdy wcześniej nie był ani karany sędownie ani karany za wykroczenia drogowe i wyjaśnieniom w tej części należało dać wiarę, gdyż znalazły potwierdzenie w posiadanych przez Sąd dokumentach urzędowych. W pozostałym zakresie oskarżony kontynuował jednak wersję wyjaśnień z usprawiedliwianiem swojej nieświadomości co do spożytego alkoholu i tej wersji, jako analogicznej z powyżej omówioną Sąd nie dał wiary, a w szczególności temu, by kardiolog aprobował codzienne zażywanie alkoholu w postaci nalewki oraz by akurat zioła szwedzkie rozszerzały naczynia krwionośne. Owszem również taki efekt osiągnię się po spożyciu takiej formy ziół jak alkoholowa nalewka z tych ziół, jednak rozszerzenie naczyń krwionośnych to jednak typowy efekt działania alkoholu a nie ziół. Jest to zresztą główny powód spożywania alkoholu zimą na tzw. „rozgrzewkę”, gdyż rozszerzenie się naczyń krwionośnych powoduje złudne uczucie ciepła.

Odnośnie wyjaśnień oskarżonego o konieczności posiadania przez niego prawa jazdy Sąd stwierdza, iż oskarżony nie jest jedyną osobą w rodzinie posiadającą taki dokument. Prawo jazdy ma również jego żona i matka bliźniaczek tj. córka oskarżonego i jej mąż również posiadają prawo jazdy, rodzina ta zatem może się tak zorganizować, żeby jej członkowie mogli samochodem zawozić dziecko na rehabilitację. Oskarżony ponadto zawsze może korzystać z płatnego transportu w postaci przejazdu taksówkami, które przy posiadaniu karty stałego klienta nie są szczególnie drogie. Skoro oskarżonego stać na posiadanie i utrzymanie samochodu w postaci (...)a o wartości 90.000 zł i wyposażenie gabinetu odnowy biologicznej z komorą hiperbaryczną, to poza płaceniem kredytu, którego koszt oskarżony musiał tak wcześniej skalkulować, by było go stać na jego płacenie pomimo braku stałej pracy zarobkowej, to stać go powinno również na płacenie kosztów swojego nagannego zachowania. W ostateczności oskarżony zawsze może zmienić samochód na tańszy, a różnicę przeznaczyć właśnie na koszty przejazdu z wnuczką na rehabilitację. Wiele osób ponadto zarówno na leczenie jak i na rehabilitację jeździ środkami komunikacji publicznej, zatem skoro oskarżony może rzekomo tyle czasu dla wnuczki wygospodarować, to co jakiś czas też może z tych środków transportu publicznego skorzystać.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka A. N.. W postępowaniu przygotowawczym świadek był przesłuchany w dniu zdarzenia tj. praktycznie „na gorąco” tj. po 2.5 godzinie po zdarzeniu. Musiał zatem doskonale pamiętać jego przebieg. Podał wtedy, że podczas rozmowy oskarżony przyznał się do spożycia innej dawki alkoholu niż oficjalnie podawał do protokołów badania stanu trzeźwości, tj., że poza „ziołami szwedzkimi” w ilości 26 g nalewki spożył również jakiś inny nieustalony alkohol w nieustalonej dawce dzień wcześniej po południu tj. po obiedzie. Jest to informacja bezpośrednio potwierdzająca to, co wynika z badań retrospektywnych stanu trzeźwości oskarżonego wykonanych przez biegłego lekarza medycyny sądowej P. Ś. z Zakładu Medycyny Sądowej w P. tj., że wyniki badania urzędowym do badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu nie korelują w żadnym przypadku z wersją podawaną przez oskarżonego, by spożycie przez niego alkoholu w ciągu 24 godzin przed momentem zatrzymania sprowadzało się jedynie do 25-30 g nalewki sporządzonej z wódki 40% na mieszance ziół zwanych „szwedzkimi”. Zdaniem biegłej wyniki badań jednoznacznie wskazywały na to, że oskarżony musiał spożyć wyższą dawkę alkoholu niż deklarował zarówno podczas badań stanu trzeźwości jak i w swoich wyjaśnieniach. I właśnie zeznania świadka N. potwierdzają takie spożycie, choć świadkowi nie było wiadome co i ile tego alkoholu oskarżony dodatkowo spożył, gdyż nie przekazał tych informacji w rozmowie ze świadkiem na miejscu kontroli drogowej.

Wprawdzie na rozprawie świadek nie pamiętał już szczegółów tej konkretnej kontroli drogowej, jednak podtrzymał swoje zeznania złożone w dniu zdarzenia i nie wycofał się również ze swojego stwierdzenia, iż słyszał od oskarżonego, jak ten przyznał się, że dzień przed kontrolą spożywał dodatkowo alkohol.

Zeznania te były logiczne, spójne wewnętrznie, a ponadto świadek nie miał podstaw do pomawiania oskarżonego i podawania okoliczności nieprawdziwych. Potwierdzenie tego, że oskarżony musiał spożyć większą ilość alkoholu niż deklarowany kieliszek ziołowej nalewki na godzinę przed kontrolą znalazło zresztą potwierdzenie we wnioskach opinii (...) w P..

Nic istotnego do sprawy nie wniosły natomiast zeznania świadka M. K. – k. 115, który z uwagi na upływ czasu nie pamiętał szczegółów kontroli drogowej z dnia 4 września 2016 r. Świadek potwierdzał okoliczności niesporne w sprawie, nie pamiętał natomiast żadnych istotnych szczegółów, dlatego Sąd nie wykorzystał tej relacji do ustalenia stanu faktycznego.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał opinię sądowo-lekarską z dnia 20 czerwca 2017 r. oraz ustną opinię uzupełniającą lekarza medycyny sądowej P. Ś.. Obie opinie były jasne, szczegółowe, ich wnioski zostały logicznie uzasadnione, a Sąd nie znalazł z urzędu błędów w rozumowaniu i obliczeniach biegłego. Ustalił on, iż gdyby faktycznie oskarżony spożył jedynie 25 lub 30 ml nalewki na ziołach sporządzonej z 40% wódki to w godzinę po spożyciu takich dawek stan jego trzeźwości wynosiłby maksymalnie od 0,16 promila do 0,19 promila alkoholu we krwi, co nie koreluje z faktycznymi wynikami tj. w przeliczeniu z mg/l na promile – 0,69 promila, a to wskazuje jednoznacznie na to, iż nie mógł to być jedyny alkohol spożyty przez oskarżonego w ciągu 24 godzin przed zatrzymaniem do kontroli drogowej. Gdyby rozważać dalej spożywanie tylko nalewki, to biegły obliczył, że aby osiągnąć taki wynik badania, jaki stwierdzono u M. M. (1), na godzinę przed badaniem winien spożyć nie mniej niż 110 ml opisywanej przez niego nalewki.

Biegły wykluczył również, by zażywane przez oskarżonego leki miały jakikolwiek wpływ na zmianę procesów metabolizmu alkoholu w jego organizmie i zaznaczył wyraźnie, iż w przypadku leczenia lekiem o nazwie S.jest wyraźne przeciwwskazanie do łączenia tego leku z alkoholem w jakiegokolwiek postaci. Biegły potwierdził również, iż nalewka na ziołach szwedzkich jest głównie stosowana przy dolegliwościach gastrycznych i nie potwierdził, by była rekomendowana w chorobie niedokrwiennej serca czy nadciśnieniu tętniczym. Biegły wręcz wskazał i jest to też wiedza dostępna powszechnie, iż zioła szwedzkie nie są lekiem, ani produktem leczniczym, gdyż nie zapobiegają ani nie leczą chorób, nie są też podawane w celu przywrócenia, poprawienia czy modyfikacji fizjologicznych funkcji organizmu. Są jedynie tzw. „wyrobem medycznym”, a ściślej suplementem diety, który może wspomagać organizm, ale nie jest lekiem. Ponieważ dostęp do takich mieszanek ziół jest możliwy również nie tylko przez apteki czy punkty sprzedaży dopuszczone do handlu produktami leczniczymi, a również np. przez osoby fizyczne sprzedające takie mieszanki wysyłkowo przez Internet, to twierdzenie oskarżonego, że on sporządzoną przez siebie nalewkę traktował jak lek, jest jedynie jego linią obrony, nie mającą żadnego medycznego uzasadnienia w przedstawionych faktach.

Biegły w logiczny i jasny sposób obalił również sugestie obrony, że stosowana przez oskarżonego dieta albo nie spożycie śniadania w dniu zdarzenia mogło mieć wpływ na zwiększenie się poziomu alkoholu we krwi oskarżonego mimo spożycia niewielkiej dawki alkoholu. A całkowicie nie poparta jakimkolwiek materiałem dowodowym była sugestia, że oskarżony mógłby być osobnikiem będącym biologicznym producentem alkoholu.

Sąd uznał zatem obie opinie za prawidłowe, logiczne i sporządzone przez biegłego o dobrym przygotowaniu merytorycznym, do którego wiedzy i kompetencji nie zgłoszono zastrzeżeń.

Za wiarygodne uznano również dokumenty zebrane w aktach sprawy. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby lub organy w granicach ich kompetencji, a ich autentyczność nie była przez strony kwestionowana.

Ostatecznie Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego polegające na tym, że w dniu 4 września 2016 r. w P. prowadził on pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości tj. mając przy pierwszym badaniu parę (maksymalnie 5) minut po zatrzymaniu 0,33 mg/l alkoholu w wydychanym

powietrzu, to po przeliczeniu 0,69 promila alkoholu we krwi wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 178 a § 1 kodeksu karnego.

Przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k. popełnia ten, kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k. może być popełnione w każdym miejscu, gdzie odbywa się ruch pojazdów, nie jest wymagane wykazanie, iż czyn ten miał miejsce na drodze publicznej.

Sam fakt prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego pociąga za sobą odpowiedzialność karną z tego przepisu, chociażby pojazd był prowadzony prawidłowo i kierujący nie spowodził konkretnego niebezpieczeństwa dla jakiegokolwiek innego uczestnika ruchu. Kryminalizacja bezwypadkowego prowadzenia pojazdu przez osobę znajdującą się pod wpływem alkoholu lub podobnie działającego środka znajduje uzasadnienie w fakcie, iż tego typu kierowcy stanowią potencjalne ogromne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powietrznym czy wodnym. Bezpieczeństwo w ruchu, zwłaszcza drogowym, wymaga bowiem wyeliminowania każdego, którego właściwości psychosomatyczne i zdolność prawidłowej reakcji są zakłócone, co niewątpliwie ma miejsce na skutek spożycia alkoholu, a może spowodować nieobliczalne skutki dla życia, zdrowia i mienia innych użytkowników dróg publicznych.

Stan nietrzeźwości osoby kierującej pojazdem zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub też, gdy zawartość alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość (art. 115 § 16 k.k.).

Odnosząc powyższe uwagi do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego stwierdzić należy, iż oskarżony M. M. (1) niewątpliwie w chwili zatrzymania przez patrol Policji do kontroli drogowej prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości. I badanie stanu jego trzeźwości wykazało bowiem 0,33 mg/l, II badanie wykazało 0,32 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Takim zachowaniem oskarżony wyczerpał wszystkie znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Zdaniem Sądu oskarżony ponadto działał z winą umyślną, co najmniej w formie zamiaru ewentualnego. Wiedział bowiem, że spożył wcześniej (do 24 godzin) przed rozpoczęciem jazdy samochodem alkohol w znacznej ilości, gdyż, co najmniej 110 ml alkoholu o stężeniu 40% etanolu lub nawet większą ilość innego alkoholu o niższym stężeniu etanolu, a spożycie takiej ilości alkoholu stanowi niewątpliwie ilość eliminującą osobę spożywającą z możliwości prowadzenia pojazdu mechanicznego. M. M. (1) jest osobą doświadczoną życiowo, ma wystarczające rozeznanie i wiedzę oraz poziom wykształcenia, by znać skutki spożycia alkoholu, a także konsekwencje prawne kierowania pod jego wpływem. Zdaniem Sądu żadne okoliczności typu: nie unikanie widocznej kontroli policji czy wcześniejszy stres związany z sytuacją rodzinną i zagraniczną operacją wnuczki nie usprawiedliwiają oskarżonego. Oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, iż wpił wystarczającą ilość wysokoprocentowego alkoholu krótko przed wejściem do pojazdu mechanicznego i już choćby to winno mu uzmysłowić jego stan. Nie usprawiedliwia również oskarżonego powód spożycia rano dodatkowej albo głównej porcji alkoholu. Skoro jednoznacznie ustalono, iż jest wyraźne medyczne przeciwwskazanie do łączenia zażywanych leków z alkoholem, to fakt codziennego spożywania przez niego dobrowolnie minimalnej choćby dawki alkoholu świadczy o dobrowolnym łamaniu przez niego podstawowych zasad ostrożności i lekceważeniu zarówno swojego stanu zdrowia, jak i zdrowia i życia innych uczestników ruchu drogowego. Oskarżony jako osoba zajmująca się w ramach prowadzonej działalności formą rehabilitacji osób chorych poprzez odpłatne udostępnianie im terapii czystym tlenem w komorze hiperbarycznej doskonale zdaje sobie sprawę z tego, iż często o ludzkim zdrowiu lub życiu decyduje sekunda nieuwagi czy jedna ryzykowna decyzja. Tymczasem sam zaryzykował zdrowie, mienie, a nawet życie innych uczestników ruchu siadając za kierownicę w stanie nietrzeźwości, w dodatku mieszając alkohol z lekami kardiologicznymi oraz obniżającymi poziom cholesterolu i w dodatku podczas stosowania odchudzająco -oczyszczającej restrykcyjnej diety powodującej osłabienie organizmu, które oskarżony sam sygnalizował jako rzekomą okoliczność łagodzącą.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że odpowiedzialność karna to odpowiedzialność realizowana poprzez stosowanie wobec sprawcy przestępstwa wszelkich środków reakcji karnej, a nie tylko kar. Warunkowe umorzenie postępowania karnego jest jednym z łagodniejszych środków takiej reakcji karnej Państwa na przestępstwo, ale

pozostając formą odpowiedzialności karnej sprawcy, podobnie jak kara, zawiera w sobie element dolegliwości i dlatego jego zastosowania nie można traktować jako zwolnienia od odpowiedzialności. Treść art. 66 k.k. wyróżnia następujące przesłanki warunkowego umorzenia postępowania karnego: społeczna szkodliwość czynu nie będąca znaczną, nie będąca znaczną winą sprawcy czynu, brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu, niekaralność sprawcy za przestępstwo umyślne, pozytywna prognoza kryminologiczna wobec sprawcy warunkowana jego postawą, właściwościami i warunkami osobistymi oraz dotychczasowym sposobem życia, zagrożenie czynu karą, która nie przekracza 5 lat. Zdaniem Sądu wszystkie te przesłanki w niniejszej sprawie zaistniały, dlatego Sąd zdecydował się na uwzględnienie mimo sprzeciwu prokuratora wniosku obrońcy i zastosowanie takiego dobrodziejstwa wobec oskarżonego. Skazanie wraz z wszystkimi obligatoryjnymi co do wysokości i długości trwania środkami karnymi w przypadku M. M. (1) byłoby dla niego i jego rodziny nadmierną karną reakcją i godziłoby w zasadę humanitarnego wymiaru kar i innych środków przewidzianych w kodeksie karnym, określoną w art. 3 k.k. Według powoływanego przepisu kary oraz inne środki przewidziane w Kodeksie karnym stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka. Zasada humanitaryzmu stanowi podstawową dyrektywę wymiaru kary i stosowania innych środków przewidzianych w prawie karnym; ma także oparcie w normach konstytucyjnych (art. 40 Konstytucji RP). Należy ją rozumieć jako dyrektywę minimalizowania cierpień, dolegliwości i innych niedogodności zadawanych człowiekowi przy stosowaniu kar kryminalnych oraz ich wymierzania tylko wtedy i w takich granicach, w jakich jest to konieczne dla realizacji normy prawa karnego [zob. A. W., Kodeks..., t. 1, s. 52].

Sąd uznał, że w niniejszej sprawie zachodzi właśnie taki wypadek umożliwiający zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania z uwagi na konieczność uwzględnienia zasady humanitaryzmu w związku z rodzinną sytuacją oskarżonego. Sąd wziął pod uwagę to, że M. M. (1) nie był wcześniej karany sędownie, co wskazuje na to, iż pomimo zaawansowanego wieku (59 lat) przestrzega on porządku prawnego, jest to bowiem pierwszy przypadek naruszenia przez niego normy karnej. Sąd zauważa ponadto, że oskarżony nie figuruje nawet jako sprawca jakiegokolwiek wykroczenia drogowego. Jest to tym bardziej wymowne, gdy zauważy się, iż oskarżony jest osobą w statecznym wieku, a zatem postawa poszanowania prawa jest w nim generalnie dobrze utrwalona. Popełnienie występku z art. 178a § 1 k.k. miało więc charakter incydentalny, co pozwala mieć uzasadnioną nadzieję na to, że oskarżony nigdy nie powróci już więcej do przestępstwa, gdyż prowadzone postępowanie karne jest dla niego ogromnym przeżyciem emocjonalnym i moralnym. M. M. (1) jest również osobą o ustabilizowanej sytuacji życiowej, co bez wątpienia będzie miało pozytywny wpływ na proces jego resocjalizacji. Sąd zwrócił uwagę również na to, iż sytuacja rodzinna oskarżonego jest specyficzna. Oskarżony zainteresował się prowadzeniem gabinetu odnowy biologicznej głównie po to, by pomóc swojej córce w rehabilitacji jednej z jej córek urodzonej z powikłaniami z ciąży bliźniaczej. Dziewczynka jest upośledzona fizycznie, wymaga wielospecjalistycznego leczenia, a ze względu na schorzenia narządu ruchu wymaga intensywnej rehabilitacji. Dziewczynka chodzi do szkoły specjalnej, jest głuchoniema i ma orzeczonego stopień niepełnosprawności od urodzenia i z uwagi na swój wiek i niepełnosprawność jest osobą wymagającą stałej pomocy w codziennej egzystencji. Ponadto stopień nietrzeźwości oskarżonego nie był szczególnie duży, przekroczył graniczny stan pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem o 0,08 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co pozwala na przyjęcie, że gdyby oskarżony spożył dokładnie o ten deklarowany kieliszek nalewki ziołowej mniej – odpowiadałaby za wykroczenie z art. 87 § 1 k.w. a nie za przestępstwo. Tym samym Sąd uznał, iż orzeczenie wobec oskarżonego M. M. (1) zarówno kary grzywny, czy też kary ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne, jak i kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stanowią naruszenie zasady humanitaryzmu określonej w art. 3 k.k. i stanowiłyby nieadekwatną do życiowej postawy oskarżonego i okoliczności czynu reakcję karną. Wystarczająco dolegliwe w stosunku do orzeczenia którejs z powyższych kar jest zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania na dwuletni okres próby, a ponadto orzeczenie wobec M. M. (1) środków karnych w postaci świadczenia pieniężnego oraz zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, które i tak dla oskarżonego będą stanowiły znaczną dolegliwość, gdyż brak samochodu z uwagi na stan zdrowia jego wnuczki oznacza istotne utrudnienie kontynuowania jej wielospecjalistycznego leczenia, na które musi być ona dowożona albo samochodem przez innych członków rodziny albo przez oskarżonego, ale komunikacją publiczną bądź przy wykorzystaniu płatnego transportu.

Bezspornie zarówno okoliczności popełnienia czynu jak i wina oskarżonego nie budzą żadnych wątpliwości. Stopień winy odnosi się do osobowości samego sprawcy i możliwości rozpoznania przez niego sytuacji, jej prawnej oceny oraz możliwość przeprowadzenia prawidłowego procesu motywacyjnego i podjęcia decyzji o postąpieniu zgodnym z prawem. U oskarżonego te procesy nie były zdaniem Sądu zaburzone, oskarżony ma bowiem wystarczający zasób wiedzy i doświadczenia życiowego, by rozpoznać negatywne znaczenie podjętego zachowania. Sąd uznał jednak, że stopień jego winy nie przekracza stopnia znacznego. Wprawdzie oskarżony był w stanie nietrzeźwości, jednak nietrzeźwość ta nie była duża, znajdowała się w granicach, które w niektórych krajach europejskich stanowią dozwolony stan dla kierowcy. Oskarżony ponadto jechał do pracy, nie poruszał się zatem pojazdem mechanicznym w celu negatywnym moralnie. W takim przypadku jego działania nie można ocenić jednoznacznie negatywnie. Ponadto pomimo iż poruszał się drogą publiczną brak jest danych, by w jakikolwiek sposób naruszał przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zatrzymanie jego pojazdu do kontroli nie było związane z niebezpiecznymi zachowaniami tego kierowcy na drodze, czy sposobem jazdy wskazującym na stan nietrzeźwości, a prowadzoną tego dnia przez Policję wyraźną akcją o nazwie „Trzeźwy poranek”. Oskarżony nie jest również osobą nadużywającą alkoholu, choć codzienne spożywanie przez dłuższy okres czasu nawet minimalnych dawek wysokoprocentowego alkoholu również może prowadzić do uzależnienia od tej substancji. Sąd uznał zatem, że M. M. (1) dopuścił się przypisanego mu czynu z zamiarem ewentualnym, trudno jest bowiem przyjąć, by oskarżony chciał wyraźnie popełnić czyn z art. 178 a § 1 k.k. Okoliczności i wydarzenia tego dnia wskazują natomiast na to, że godził się on z możliwością dopuszczenia się takiego czynu.

Natomiast zgodnie z art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Oczywiście jest, iż występki z art. 178a § 1 k.k. jest występkiem formalnym, niosącym w sobie potencjalnie duży stopień społecznej szkodliwości. Jednakże w ocenie Sądu, w przypadku czynu, jakiego dopuścił się oskarżony M. M. (1), najistotniejsze są właśnie okoliczności konkretnego czynu. Uwadze Sądu nie uszedł fakt, iż oskarżony jechał samochodem w ustalonym stanie nietrzeźwości po drodze publicznej jednak z dozwoloną prędkością. Nie stwierdzono również, by oskarżony podczas poruszania się tym pojazdem stworzył realne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych użytkowników ruchu drogowego. Sąd zdaje sobie sprawę z tego, że do bytu czynu z art. 178a § 1 k.k. wystarcza istnienie potencjalnego zagrożenia w postaci poruszania się w miejscu, gdzie odbywa się ruch pojazdów lub pieszych, kierowcy, który nie spełnia warunków prawidłowego postrzegania sytuacji drogowej i reagowania na zaistniałe sytuacje. Jednak nie można również pominąć faktu, iż nie stwierdzono w przypadku M. M. (1), mimo stanu nietrzeźwości, tego, by jego sposób jazdy przemawiał za uznaniem go w tym danym momencie, że kierowcę realnie niebezpiecznego dla konkretnych innych uczestników ruchu. Wprawdzie oskarżony naruszył w rażący sposób podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jednak motyw jego działania i okoliczności czynu przemawiały za uznaniem jego czynu za nie przekraczającego znacznego stopnia społecznej szkodliwości w tych konkretnych okolicznościach.

W ocenie Sądu tak właściwości jak i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia oskarżonego wskazują na to, iż mimo warunkowego umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego. M. M. (1) wyraził skruchę i żał z uwagi na popełniony występki i zadeklarował, iż nigdy więcej nie popełni podobnego czynu, a Sąd nie ma podstaw do przyjęcia, iż deklaracja ta jest gołosłowna. Jego postawa w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem polegająca na przyznaniu się do winy i nie kwestionowaniu istotnych okoliczności popełnionego czynu wskazuje, iż od początku rozumiał on naganność swojego czynu, a okoliczności te pozwalają przypuszczać, iż to zdarzenie z dnia 4 września 2016r. miało jedynie charakter epizodyczny w życiu oskarżonego. Choć Sąd zdaje sobie jednocześnie sprawę z tego, że niestety pomoc obrońcy doprowadziła do powstania sytuacji, gdy oskarżony zamiast mężnie przyjąć odpowiedzialność, co jeszcze dodatkowo mogłoby stanowić okoliczność łagodzącą, utrudniał postępowanie mnożąc teoretyczne podstawy do podważania obliczeń biegłego lekarza medycyny sądowej wskazujących na to, co było wiadome od początku, tj., że deklarowana ilość spożytego alkoholu nijak ma się do otrzymanych wyników badania stanu trzeźwości, bo wyniki te w oczywisty sposób wskazują na to, że musiał on spożyć większą ilość, niż raczył zadeklarować do protokołu badania. Dlatego też Sąd stosując przepis art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo



umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego na okres 2 lat tytułem próby uznając, że sam fakt prowadzenia wobec niego postępowania karnego już jest dla niego dotkliwą nauczką i przestrogą na przyszłość. Zdaniem Sądu dwuletni okres próby jest wystarczający dla zweryfikowania słuszności udzielenia oskarżonemu M. M. (1) kredytu zaufania w postaci warunkowego umorzenia postępowania.

Zgodnie z art. 67 § 3 k.k. umarzając warunkowo postępowanie karne, Sąd może orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 k.k. oraz zakaz prowadzenia pojazdów wymieniony w art. 39 pkt 3 k.k. do lat 2. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przepis art. 67 § 3 k.k. jest w zakresie orzekania środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przepisem szczególnym w stosunku do art. 42 § 2 k.k. i wyłącza jego stosowanie przy warunkowym umorzeniu postępowania – patrz wyrok SN z dnia 6 lutego 2014 r. w sprawie III KK 481/13.

W realiach niniejszej sprawy nie było zdaniem Sądu możliwości przychylenia się do prośby oskarżonego M. M. (1) i nie orzekania wobec niego w ogóle środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, bądź orzeczenia go jedynie na okres 1 roku, gdyż jako kierowca naruszył on w końcu podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jaką jest konieczność zachowania za kierownicą pojazdu bezwzględnej trzeźwości, gdyż alkohol i podobnie działające środki zaburzają u kierowcy sprawność psychomotoryczną. Sąd w oparciu o treść art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 3 k.k. orzekł zatem wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i to na okres maksymalny przy warunkowym umorzeniu postępowania karnego, uznając, iż eliminacja oskarżonego z ruchu drogowego na ten okres będzie dostatecznie dotkliwa, a jednocześnie będzie dodatkową dla niego mobilizacją do życia w zgodzie z obowiązującymi normami prawnymi oraz dobitniej uświadomi mu zagrożenie, jakie stwarzają w ruchu drogowym nietrzeźwi kierujący. Podkreślić bowiem należy, iż występki z art. 178a § 1 k.k. jest występkiem umyślnym i jest wręcz „plagą” polskich ulic. Tym samym także z uwagi na cele prewencyjne i wychowawcze orzeczenie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest w pełni zasadne. Odstąpienie do orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, którego orzeczenie jest obligatoryjne w przypadku stwierdzenia popełnienia czynu z art. 178 a § 1 k.k., byłoby zdaniem Sądu możliwe jedynie w przypadku wystąpienia szczególnych okoliczności, a takimi nie może być uznana motywacja oskarżonego, czy jego sprzeczne z zasadami elementarnej wiedzy czy doświadczenia życiowego przeświadczenie, że spożywanie wyrobów uznawanych za suplementy diety, a zawierających alkohol nie jest jednocześnie jego spożyciem. Sąd orzekając środek karny w powyższym wymiarze uwzględnił jednak to, iż M. M. (1) jest osobą zaangażowaną w proces rehabilitacji niepełnosprawnej wnuczki i długotrwała utrata prawa jazdy przez niego będzie istotnym utrudnieniem w spełnianiu roli jej opiekuna i osoby dowożącej ją na rehabilitację. We wskazanych okolicznościach, gdy cele prewencyjne wobec oskarżonego mogą być już spełnione przez orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów w wymiarze jedynie dwóch lat, orzeczenie go w wyższym wymiarze pozostawałoby niezgodne z treścią art. 3 k.k. – tj. godziło w zasadę humanitarnego wymiaru kar i innych środków przewidzianych w kodeksie karnym. Orzeczenie wobec niego rocznego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych było możliwe, gdyby oskarżony szczerze przyznał, jaki alkohol spożywał i w jakiej faktycznie ilości, tymczasem krętactwo w postaci przyznania się jedynie do zażycia w celach medycznych alkoholowej nalewki ziołowej i przedstawianie tego czynu w takiej otoczce, by wywoływała u składu orzekającego litość było socjologicznym chwytem, który miał prowadzić do odzyskania zabranego dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych, a okazał się niestety nieskuteczny.

Na poczet zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych Sąd na podstawie art. 63 § 4 k.k. zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 4 września 2016 roku.

By wzmocnić aspekt prewencyjny zastosowanych środków oddziaływania prawnego na osobę oskarżonego, a także społeczne poczucie sprawiedliwości oraz po to, by oskarżony odczuł realną dolegliwość związaną z faktem uznania go za winnego popełnionego przestępstwa, Sąd na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. orzekł wobec M. M. (1) również świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Świadczenie pieniężne w ocenie Sądu będzie dodatkową – odczuwalną represją karną, jaka wzmocni w oskarżonym na przyszłość poczucie konieczności przestrzegania norm prawnych i nie lekceważenia ich dla doraźnych korzyści osobistych. Oskarżony co prawda deklaruje utrzymywanie się z oszczędności i wziętych kredytów,

proceeds nevertheless its own economic activity, owns also concrete property in the form of real estate and valuable movable property, therefore in the opinion of the Court it has the possibility of fulfilling the monetary obligation in the amount thereof. In the event of impossibility of one-time payment of the monetary obligation, the accused may finally file in the enforcement proceedings an application for installment payment.

On the costs of the present proceedings the Court ruled on the basis of art. 627 k.p.k. in conjunction with art. 629 k.p.k. and art. 7 of the Act of June 23, 1973 on court fees in criminal proceedings and ordering the accused M. M. (1) to pay the costs of the proceedings in full and to pay a fee in the amount of 100 PLN.

SSR Monika Matysiak